

Brak współdziałania rodzi zagrożenia

Wypadek przy pracach remontowo-budowlanych. Inspektor pracy jedzie na miejsce zdarzenia. Okazuje się, że w tym samym miejscu prace wykonują pracownicy zatrudnieni przez różnych pracodawców. A powtarzająca się przyczyna wypadku – to brak współdziałania podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo pracowników.

Inspektorzy pracy Sekcji Prewencji i Profilaktyki Wypadkowej OIP Wrocław coraz częściej trafiają na tego typu sytuacje. Wiele zakładów likwiduje lub znacząco zmniejsza własne wydziały zajmujące się pracami remontowo-konserwacyjnymi i decyduje się korzystać z firm zewnętrznych. Powód przeważnie ten sam: prosty rachunek ekonomiczny.

Dla wielu pracowników taki rachunek niesie, niestety, zwiększone ryzyko zagrożeń związanych z nieprawidłową współpracą między podmiotami wykonującymi prace w tym samym miejscu oraz wynikającym z tego „podziałem odpowiedzialności”. Dowodem na to są ustalenia inspektorów pracy.

W wyniku analizy przeprowadzonych w ostatnich latach kontroli wypadkowych stwierdzili oni, że do powstania zdarzeń wypadkowych w dużej mierze przyczynił się właśnie brak współdziałania między różnymi firmami! Przełożyło się to na:

- **niewłaściwą koordynację robót** (np. do wykonywania prac remontowo-budowlanych przystępowano bez ustalania sposobu ich wykonywania, nie określając ich kolejności, nie wyznaczając osób odpowiedzialnych za odłączenie mediów remontowanych odcinków, zabezpieczenie urządzeń odcinających przed nieprzewidywanym załączeniem);

- **niewłaściwą identyfikację zagrożeń** (np. do wykonywania prac remontowo-budowlanych przystępowano bez projektu przebudowy, montażu bądź rozbiórki, co powodowało błędne rozeznanie zagrożeń, skutkujące wyposażaniem pracowników w nieodpowiednie urządzenia, narzędzia, środki ochrony osobistej);

- **nieprawidłowe przygotowanie miejsca pracy** (np. nie wyznaczano, i nie oznaczano stref niebezpiecznych);

- **nieadekwatny do rzeczywistości istniejących zagrożeń instruktaż pracowników** (np. przy braku pełnej wymiany informacji między pracodawcami pracownicy nie byli w trakcie instruktaży stanowiskowych powiadamiani o zagrożeniach pojawiających się w następstwie zmieniającej się w trakcie wykonywania robót sytuacji);

- **nieskuteczny nadzór nad pracownikami** (np. pracownicy nadzoru, nie wiedząc o podejmowanych przez inne podmioty niebezpiecznych działaniach, nie sprawdzali w odpowiednim czasie, czy realizacja robót odbywa się w sposób uniemożliwiający powstanie wypadków).

Tragiczne przykłady

W jednym z dolnośląskich zakładów chemicznych prace remontowo-konserwacyjne urządzeń i instalacji wykonywała firma zewnętrzna. Pewnego dnia dwaj jej pracownicy otrzymali polecenie usunięcia usterki w układzie sterowania filtra ługu zainstalowanego na wydziale zakładu. Zgodnie z otrzymanym zadaniem, mieli oni sprawdzić skrzynki sterownicze zamontowane obok zbiornika filtra. Nie stwierdzili usterek, ale uznali, że muszą wejść na zbiornik i sprawdzić zainstalowany tam silnik wibratora. Gdy byli już na zbiorniku, na wysokości 3,5 m nad ziemią, nastąpiło rozszczelnienie się zainstalowanej na zbiorniku rurki pomiarowej. Obaj pracownicy zostali obłani ługiem sodowym. O zamiarze przystąpienia do owych prac naprawczych nie wiedzieli pracownicy wspomnianego wydziału, w związku z czym miejsce nie było przygotowane do wykonywania pracy. Nikt też nie określił dokładnego zakresu tych robót oraz bezpiecznych metod ich wykonania.

W innej wrocławskiej firmie doszło do jeszcze większej tragedii. Pracownicy firmy zewnętrznej rozpoczęli remont związany ze zmianą miejsca zainstalowania przenośnika taśmowego. W miejscu, gdzie zaistniał wypadek, ucięli zbędne części ram osłon przenośnika, osłabiając ich konstrukcję. O powyższym nie poinformowali pracowników firmy, na terenie której wykonywali remont. W późniejszym czasie zatrudniony w niej mężczyzna, będąc nieświadomym istniejącego zagrożenia, rozpoczął prace przy usztywnianiu i wzmacnianiu konstrukcji osłon przenośnika podwieszono.

W trakcie wykonywania tych robót wszedł na osłonę przenośnika, której część została wcześniej odcięta przez firmę zewnętrzną. Osłona zawałiła się pod ciężarem mężczyzny, który spadł z wysokości 5 metrów na posadzkę hali. Wskutek doznanych obrażeń zmarł w szpitalu.

Konieczna prewencja

Przyczyny opisanych zdarzeń wynikały m.in. z błędów związanych z nieprawidłowym przygotowaniem i prowadzeniem robót remontowych przez pracowników różnych przedsiębiorstw. Niestety, tego rodzaju uchybienia stwierdzono również w trakcie innych kontroli. Dlatego inspektorzy Sekcji Prewencji i Profilaktyki Wypadkowej, w ramach działań prewencyjnych, przeprowadzili spotkania z przedstawicielami różnych firm. Brali w nich udział pracodawcy, kierownicy robót, pracownicy służb bhp, koordynatorzy, społeczni inspektorzy pracy, inspektorzy nadzoru inwestorskiego, przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego.

W oparciu o ustalenia pokontrolne omówiono zasady bezpiecznej organizacji prac remontowych, wykonywanych przez pracowników zatrudnionych w różnych przedsiębiorstwach. Uczestnikom spotkań przypomniano, że pracodawcy, których pracownicy jednocześnie w tym samym miejscu wykonują prace, mają obowiązek współpracować ze sobą, wyznaczyć koordynatora, ustalić zasady współdziałania uwzględniające sposoby postępowania w przypadku wystąpienia zagrożeń dla zdrowia i życia pracowników, a wykonywanie robót poprzedzić ustaleniem sposobu ich wykonania.

Zainteresowanie pracodawców omawianą problematyką było na tyle duże, że Sekcja Prewencji i Profilaktyki Wypadkowej będzie kontynuować swoje działania. Warto zaznaczyć, że wskutek tych działań w kilku firmach wprowadzono zarządzenia w sprawie bezpieczeństwa wykonywania prac na terenie firmy-gospodarza przez podmioty zewnętrzne.

Leszek Wilniewicz
OIP Wrocław

